

► psychologia poznawcza ma jedno za 45, reszta ma nie więcej niż 20 punktów, psychologia rozwojowa ma jedno czasopismo za 40 punktów, reszta za 20 do 30, psychologia eksperymentalna ma jedno za 45, a ekologiczna jedno za 15 punktów. Co gorsza, procent czasopism słabo ocenianych w jednej specjalności jest wysoki, a w innej znacznie mniejszy. W Wikipedii lista specjalności w ramach psychologii zawiera prawie 100 pozycji. Które z nich popieramy, a do których świadomie zniechęcamy? Jeśli wartość dla uczelni mają głównie punkty, to nie warto zajmować się psychologią ekologiczną, rozwojową ani kognitywną; możliwości publikacji w psychologii społecznej są znacznie większe. Wagi różnych specjalności z pewnością nie oceniają

punkty przypisane do odpowiednich czasopism. To wskazuje na ewidentny błąd polityki naukowej, która nie uwzględnia specyfiki różnych dyscyplin. Redukcja liczby dziedzin i dyscyplin, planowana w obecnej ustawie, będzie miała fatalne skutki, jeśli nie zmienią się reguły punktacji i nie będzie świadomej polityki naukowej.

W innych dyscyplinach jest podobnie. Nie możemy działać na ślepo, trzeba przeanalizować dokładnie wpływ punktacji czasopism na politykę naukową i jasno określić, które specjalności uznajemy za mało istotne. Zdefiniowanie homogenicznych grup tematycznych i odpowiednia normalizacja punktacji czasopism jest kluczową sprawą dla rozwoju nauki w Polsce.

WŁODZISŁAW DUCH,
UMK Toruń

Psychologia kwantowa

Profesor Tomasz Rudowski z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego opublikował dzieło naukowe pt. *Resocjalizacja przez sztukę sakralną w kontekście psychologii kwantowej*, Wydawnictwo Difin. Profesorowie Jerzy Kwaśniewski i Władysław Misiak z tegoż Wydziału, działający jako recenzenci, poparli to dzieło, a Uniwersytet Warszawski sfinansował jego druk. Oprócz wielu bezpośrednich zastosowań mechaniki kwantowej do resocjalizacji osób osadzonych w zakładzie penitencjarnym, znajdujemy w tym dziele wiele nowatorskich idei na temat mechaniki kwantowej.

Istota mechaniki kwantowej jest wyjaśniona prosto, acz dogłębnie, w zdaniu (str. 15): „Doświadczenia na poziomie mechaniki kwantowej są realne, jednak aby ktoś nie poczuł się rozczarowany, to dodam, że mieszczą się wyłącznie w granicach prawdopodobieństwa”. Poczuliśmy się trochę rozczarowani, ale autor wyjaśnił nam istotę teorii kwantowej, wprowadzając, nieznaną nam dotąd, pojęcie pola punktu zerowego: „Pole punktu zerowego, należące do świadomości kwantowej i odwrotnie, wskazuje na zależność od siebie części i zarazem w każdej chwili ich wpływu na całość. Pole mające charakter kwantowy stanowi bezkresną sieć połączeń między istotami żywionymi a ich środowiskiem. W świecie połączeń ogromne znaczenie ma ludzka świadomość będąca emisją fotonów” (str. 36).

Zaintrygowało nas bardzo twierdzenie, że (str. 50) „jedna cząstka może się jednocześnie znajdować nawet w 3000 miejsc”. Nasuwa się tu intrygujące pytanie: Dlaczego 3000, czyżby nowa fundamentalna własność przyrody? Bardziej jeszcze intrygujące jest twierdzenie z dziedziny mineralogii (str. 51): „zatem wszystko to, co znamy jako nasz świat, w ostatecznym rozrachunku składa się z tej samej substancji, maleńkich porcji światła (kwantów) wibrujących z różną prędkością. Część światła wibruje tak wolno, że wydaje się skałami i minerałami”. Mamy też, nieznaną nam dotąd, bezpośredni związek zasady nieoznaczoności Heisenberga z życiem duchowym (str. 116): „Na dzień dzisiejszy zweryfikowana naukowo teoria kwantowa, w tym zasada nieoznaczoności Heisenberga, wskazuje na niemożliwość poznania wiary względem jej wielkości”.

A oto dalsze cytaty, z których dowiedzieliśmy się, czym, jako fizycy kwantowi, się zajmujemy. Otóż zajmujemy się reinkarnacją (oczywiście kwantową):

„Fizycy kwantowi udowodnili, że rozwój świadomości odbywa się nie tyle na drodze ewolucji Darwina, co reinkarnacji myślenia w polu kwantowej świadomości” (str. 128); oraz wiarą i nadzieją (zabrakło nam tylko miłości):

„Zgodnie z fizyką kwantową... daje się wykreślić hipotetyczne krzywe będące falami odpowiadającymi wierze i nadziei w przestrzeni...” (str. 133).

Autor nie ogranicza się do czysto werbalnych stwierdzeń, ale podaje matematyczne wzory na wiele pojęć dotyczących problemów osób osadzonych. Np. podany jest następujący wzór na „wskaźnik pomiaru resocjalizacji R przez sztukę sakralną osób osadzonych w zakładzie penitencjarnym” (str. 115):

$$R = \frac{W \times N \times S \times E \times Pns}{Wz}$$

gdzie W=wiara, N=nadzieja, S=system preferowanych wartości, E=poziom ekstrawersji, Pns=poziom nieprzystosowania społecznego, Wz=wiek życia. Nie rozumiemy jedynie, dlaczego, skoro jest wiara i nadzieja, nie ma miłości?

Zdolność jasnowidzenia też jest wyjaśniona w pełni na gruncie mechaniki kwantowej: „Dysponenci tych zdolności za pośrednictwem przedmiotów mających związek np. z poszukiwaną ofiarą, w świetle zasady nieoznaczoności i splątania kwantowego Heisenberga mają dostęp do ich właściciela” (str. 138).

W atmosferę dzieł rodzaju *science fiction* przenosi nas następująca, iście orwellowska, wizja resocjalizacji w zakładach penitencjarnych: „Wraz z szybkim rozwojem techniki każdy osadzony będzie miał założony taki kwantowy czytnik. Ich produkcja będzie związana z masową produkcją komputerów kwantowych. Wszystkie te zabiegi pozwolą (i zarazem ułatwią) na formowanie nie tylko określonych cech charakteru człowieka, jego myśli, uczuć, czy motywów postępowania, ale i całych zbiorowości społecznych” (str. 142).

Nasze pobieżne omówienie fragmentów dzieła o psychologii kwantowej zakończymy cytatami z końcowego rozdziału: „Prawa fizyki kwantowej zbliżają nas wszystkich do poznania prawdy” (str. 183) oraz „Osiągnięcia mechaniki kwantowej nie są na rękę bardzo wielu osobom nieuczciwym” (str. 185).

Bardzo się nam te opinie podobają i tylko tych osadzonych, którym ministrowie B i Z założą wkrótce kwantowe czytniki, żal.

IWO BIAŁYNIKI-BIRULA i ŁUKASZ A. TURSKI
fizycy kwantowi
Centrum Fizyki Teoretycznej PAN
Warszawa